

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN
DEMOKRATYCZNY.

Wychodzi codziennie prócz dni poświęconych.

Cena prenumeraty: miesięcznie zł. 4. Zagranicą zł. 7. Prenumeratę przyjmują: Księgarnia W. Makowskiego, S-to Janska 1. Skład papieru W. Borkowskiego, Mickiewicza 5. Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biuro Reklamowe Stefana Grabowskiego, Mickiewicza 4, róg Garbarskiej, tel. 82 i wszystkie biura reklamowe w kraju i zagranicą.

Redakcja i Administracja ARSENAŁSKA 4, Tel. 99. Czynna od g. 9 do 3 pp. Redaktor przyjmuje od 2 — 3 popoł. Rękopisów nadsyłanych redakcja nie zwraca. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750.

Cena ogłoszeń: Za wiersz milimetry na 4-ej stronie groszy 10. Komunikaty i ogłoszenia tekstowe za wiersz milimetry 30 groszy. Układ ogłoszeń 5-o tamowy, na 4-ej str. 8-mio tamowy. Terminy druku mogą być przez administrację dowolnie zmieniane

FABRYKI SUKNA I WYROBÓW KAMGARNOWYCH

w Bielsku (Śląsk Cieszyński) rok założenia 1850

SPRZEDAŻ DETALICZNA

494

G. MOLENDĄ i Syn

SKŁAD FABRYCZNY W WILNIE

ul. Wielka 36 telef. 949

PO CENACH FABRYCZNYCH

Humanistyczne **GIMNAZJUM** koedukacyjne
T-wa Rozp. Wyksz. Śr. (ul. Dąbrowskiego 5)
z prawami gimnazjów państwowych. S44
Egzamina wstępne do wszystkich klas rozpoczyna się 15 czerwca o g. 9-ej rano. Podania można składać do 14-go b. m. włącznie.

Naprawa Konstytucji przede wszystkim.

Jak donoszą pisma warszawskie rozpatrywany obecnie przez Radę Ministrów projekt zmiany Konstytucji streszcza się do następujących 4-ch punktów:

1. Prezydent Rzplitej ma mieć prawo rozwiązania Sejmu i Senatu.

2) Prezydent Rzplitej ma mieć prawo nieogłaszania ustawy, uchwalonej przez Sejm i Senat, lub odstąpienia takiej ustawy, z objaśnieniem nieogłoszenia, do Sejmu, a wtedy staje się ona ustawą, jeżeli uzyska większość określoną prawnie.

3) Jeżeli przedłożenie budżetowe nie zostanie uchwalone przez Sejm w ciągu 3 miesięcy, Rząd ogłasza budżet jako ustawę.

4) W czasie gdy Sejm nie obraduje Rząd ma prawo wydawać rozporządzenia zamiast ustaw, z tem że Sejm po zebraniu się może je zatwierdzić lub odrzucić.

Przeciwko trzem ostatnim zmianom bardzo stanowczo występuje wczorajszy „Robotnik”, dowodząc, że największym błędem obecnej „Konstytucji jest to, że tak mało weszła w życie”, a przeto najważniejszym zadaniem demokracji jest „urczywienie konstytucji w życiu”. Zadaniem demokracji jest „urczywienie konstytucji w życiu”. Zdaniem „Robotnika” zadanie to wymaga zwolnienia nowego Sejmu, a że poprzednio jeszcze pos. Niedziałkowski wypowiadał się przeciwko zmianie obecnej ordynacji wyborczej, wynika z tego, że nowy Sejm miałby być wybrany na jej podstawie.

Zgodnie z tem stanowiskiem pos. Niedziałkowski złożył onegdaj P. Prezesowi Ministrów w imieniu trzech klubów lewicy (PPS., „Wyzwolenie” i Stron. Chłopskie) pismo, domagające się zwolnienia Sejmu celem powzięcia uchwały o jego rozwiązaniu.

Jak wiadomo, Konstytucja wymaga, aby następny Sejm zebrał się w terminie 90 dni od chwili rozwiązania swego poprzednika, czyli wybory powinny być rozpisane niezwłocznie i, oczywiście, na podstawie dotychczasowej ordynacji wyborczej. Żądanie zatem klubów lewicy zwraca się wyraźnie przeciwko zamierzeniom rządu, mającym na celu przeprowadzenie zmian w Konstytucji przez Sejm obecny. Artykuł „Robotnika” precyzuje to stanowisko w sposób następujący:

„...wysuwa się te projekty (t. zn. zmiany Konstytucji), zupełnie bez potrzeby wtedy, gdy konieczne jest zwolnienie nowego Sejmu, z mocy Konstytucji mającego zająć się zmianą Konstytucji. Sejm obecny, przeżyty,

spowiewany, niegodny dalszego istnienia, powołuje się do zmiany Konstytucji — podczas, gdy demokracja robotnicza i włościańska pragnie nowych wyborów, pragnie rządów ludowych”.

Wolno powątpiewać czy rzeczywistość mas robotnicze i włościańskie pragną nowych wyborów. W całym kraju zauważyć się daje po przełomie majowym tęsknota do silnej, uczciwej i mającej zdolność działania władzy, któraby podźwignęła państwo z bezwładu, w który pogrążył go wadliwy ustrój polityczny. Robotnik i chłop odczuwa tę tęsknotę nie w mniejszym stopniu, niż inteligent, wspólnie bowiem ponosi skutki 6-cioletnich „rządów ludowych”, opartych na wszechwładzy sejmowej. Jeżeli pos. Niedziałkowski lub jego koledzy chcą wmawiać swoim wyborcom, że to co było jest dobrem i trzeba je kontynuować, to można się tylko dziwić ich odwadze.

Jakież mają gwarancje, że nowy Sejm, wybrany podług dotychczasowej ordynacji wyborczej, gruntownie będzie się różnił od obecnego? Przez to, że to lub inne stronnictwo lewicowe powiększy swój stan posiadania w nowym Sejmie o kilka lub kilkanaście mandatów niewiele w Polsce się zmieni. Powiedzmy sobie nawet, że lewica w przyszłym Sejmie osiąga większość. Cóż z tego? Nie dla każdego z najszczerzych polskich demokratów ideałem są rządy koalicji Rudziński—Bryl—Okoń (nie zaliczam do tej koalicji P. P. S., bo sądzę, że niedługo w niej by wytrzymała).

Nikt nie zaprzeczy, że przedstawicielstwo narodowe musi posiadać władzę prawodawczą i kontrolującą. Ale nie powinno rządzić, nie powinno swoim bezwładem, wynikającym z jego struktury wewnętrznej, obojętnością rządu i hamować jego twórczej pracy. Demokracja parlamentarna przewiduje równowagę władz, a nie supremację władzy prawodawczej. Żadna doktryna polityczna w ciągu wieków nie ostała się bez zmian. Życie samo wnosi nowe pierwiastki, nowe prawdy i tworzy syntezę tego co było z tem co przychodzi.

Skąd p. Niedziałkowski i jego koledzy czerpią przeświadczenie, że nowy Sejm będzie zdolny do tego, do czego nie był zdolny Sejm dzisiejszy, który w ciągu czterech lat nie zatroszczył się o naprawę konstytucji i usunięcie w ten sposób najdotkliwszych braków naszego ustroju politycznego? Pozostawienie przyszłemu Sejmowi tego zadania przez rząd prof. Bartla byłoby skokiem w ciem-

Prace Rządu nad zmianą konstytucji.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Dowiadujemy się ze sfer miarodajnych, iż projekt zmiany Konstytucji opracowywany przez Radę Ministrów, jest już prawie że ukończony. Ostatecznie skonkretyzowanie projektu ma nastąpić w nadchodzący wtorek lub środę na posiedzeniu Rady Ministrów. Do tego czasu będzie on jeszcze przedmiotem konferencji pomiędzy p. Prezydentem Mościckim, Marszałkiem Piłsudskim, premierem Bartlem i min. sprawiedliwości Makowskim.

Powyższy projekt składa się z 7 artykułów, z których 2 najważniejsze dotyczą uprawnień Prezydenta Rzeczypospolitej w odniesieniu do Sejmu i Senatu. Rząd będzie się więc domagał uchwalenia przez Izby ustawodawcze zasadniczych zmian w ustawie konstytucyjnej,

dających Prezydentowi możliwość rozwiązywania Senatu i Sejmu bez zapytania ich o opinię.

Następnie rząd ma uzyskać od Sejmu upoważnienie, aby podczas przerwy między sesjami parlamentarnymi p. Prezydent sprawował władzę ustawodawczą na mocy dekretów, które będą następnie zatwierdzone przez ciało ustawodawcze na najbliższej sesji.

Podobno w projekcie znajduje się również artykuł, który mówi, iż sesje sejmowe nie mogą trwać dłużej, aniżeli 3 miesiące.

Kwestja zmiany ordynacji wyborczej i sprawy załatwienia budżetu nie wchodzi podobno narazie w zakres uprawnień p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Prasa włoska o rządzie prof. Bartla.

RZYM, 12.VI. (Pat.). Dzienniki włoskie witają życzliwie rząd profesora Bartla.

Zwracając uwagę na ponowną zmianę na stanowisku ministra skarbu, „Giornale d'Italia” podaje informacje z dotychczasowej działalności publicznej ministra Klarnera, stwierdzając, że postawienie go na czele skarbu powinno wzbudzić zaufanie do zdolności kredytowej Polski.

Skład gabinetu Słewiczjusia.

KOWNO, 12.VI. (Pat.). W nowoutworzonym gabinecie Słewiczjusia podział tek jest następujący: Prezes Rady Ministrów i tymczasowy minister spraw zagranicznych — Słewiczjusis, sprawy wewnętrzne — Pożalio, rolnictwo — Kreszczinnas, oświata — Czepiński, komunikacja — Jankiewicz, finanse handel i przemysł — Rymka, wojsko — pułk. Papeczkis, Kontrola Państwa b. prezydent republiki Smetona. Nowy gabinet ma w dniu dzisiejszym przedstawić się sejmowi.

Powikłania w Lidze Narodów.

WIEDEN, 12.VI. (Pat.). „Neue Freie Presse” donosi z Berlina:

W tutejszych kołach dyplomatycznych sądzą, że oświadczenia przedstawicieli Hiszpanji i Brazylii w Radzie Ligi Narodów wyjaśniły ostatecznie położenie tak, że można uważać za rzecz pewną, że przyjęcie Niemiec do Ligi Narodów i Rady Ligi Narodów nastąpi na sesji wrześniowej bez jakichkolwiek dalszych trudności.

Wobec ratyfikacji przez rząd hiszpański uzupełnienia do art. 4 paktu Ligi Narodów, według którego o artykule, o wyborze członków Rady decyduje Zgromadzenie Ligi, przyjęcie Niemiec do Ligi Narodów byłoby dokonane przed wyborem nowych niestałych członków Rady tak, że delegaci niemieccy w Lidze Narodów wzięliby już udział w wyborach do nowej Rady.

byłoby zręczeniem się odpowiedzialności wobec państwa, którą nałożył nań przewrót majowy, w imię tych także zadań dokonany.

Polska nie może w dalszym ciągu staczać się ku przepaści w imię utrzymania sfalszowanej u nas zasady demokracji parlamentarnej, w której obronie staje „Robotnik”. Rząd naprawy Rzeczypospolitej, korzystając z autorytetu, który posiada w narodzie, powinien przeprowadzić reformę niezwłocznie, nie odkładając jej do ciemnego jutra, nie dopuszczając do tego, aby jeszcze kilka miesięcy trwał u nas zamęt i chaos, w którym żadna idea twórcza realizacji się nie doczeka. Jest to jedyny sposób utrzymania na przyszłość zasady demokracji parlamentarnej. Środki propo-

Gdyby Hiszpanja nie zawiadomiła o przyjęciu poprawki do wzmiarkowanego artykułu 4 paktu Ligi, wówczas miałyby Zgromadzenie Ligi przed przyjęciem Niemiec obsadzić nowe miejsca w Radzie.

PARYŻ, 12.VI. (Pat.). Prasa podaje wiadomości z Genewy o delikatnym położeniu, w jakim znalazła się Liga Narodów wobec stanowiska, zajętego przez Hiszpanję.

Część prasy wypowiada się za przeprowadzeniem radykalnej reorganizacji Ligi Narodów, na zasadzie której pozostawionoby w radzie „światowej” tylko mocarstwa, mające interesy o znaczeniu światowym, a jednocześnie utworzonoby rady kontynentalne lub regionalne, do których wchodziłyby państwa odegrywające określoną rolę w danej części globu.

Projekt rządowy zmiany Konstytucji, podany wstępnie, może po rozważeniu, ulec pewnym modyfikacjom. Zasady jego są jednak słuszne i powinny być utrzymane. O rozwiązaniu Sejmu nie należałoby myśleć przed ich uchwaleniem. Skoro to się stanie nowy Sejm, nawet na podstawie obecnej ordynacji wyborczej wybrany nie będzie mógł być tym czynnikiem rozstroju, jakim stał się, dzięki swej wadliwej, doktrynerskiej strukturze oraz bronionym przez „Robotnika” swoim uprawnieniom, Sejm obecny.

Testis.

Ostatnie dni

Wystawy obrazów i rzeźb
Wileńskiego T-wa Artystów-Plastyków

w Pałacu Reprezentacyjnym,
ul. Uniwersytecka 8.

Zamknięcie we wtorek 15 bm. o 7 w.

PIEGI
PLAMY I OPALENIZNE
usuwa krem 542
PRECIOZA
PERFECTION
Do nabycia w pierwszorzędnym perfumerjach i składach aptecznych.

Wiadomości polityczne.

(Tel. od własn. koresp. z Warszawy).

Ze sfer miarodajnych informujemy się, iż w najbliższym rozkazie Ministerstwa Spraw Wojskowych ma się ukazać następujący dekret p. Prezydenta Rzeczypospolitej:

Do Pana Ministra Spraw Wojskowych, pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Mianuję Pana przewodniczącym ścisłej Rady Wojennej.

(—) Ignacy Mościcki Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej.

(—) Kazimierz Bartel Prezes Rady Ministrów.

Dekret naczelnego wodza o organizacji najwyższych władz wojskowych z 1921 roku, który utracił swą moc obowiązującą z chwilą ustąpienia Marszałka Piłsudskiego z tego stanowiska, został przywrócony.

Dowiadujemy się, iż rząd pragnie załatwić kwestję budżetu w drodze konstytucyjnej. Narazie zaś wobec tego, że z dniem pierwszego lipca upływa dotychczasowe przewidywanie, rząd ma zamiar przed tym terminem wnieść do Sejmu projekt nowego, prawdopodobnie dwumiesięcznego przewidywania budżetowego.

P. prezes Rady Ministrów prof. Bartel przyjął wczoraj na audjencji pos. Diamanda (PPS), delegację Stron. Chłop. w osobach posłów Walerona, Dubrownika i Ledwocha, następnego sen. Siedleckiego (PPS.), min. przem. i handlu Kwiatkowskiego i min. sprawiedliwości Makowskiego.

Wreszcie p. premier odbył blisko 4-godzinną konferencję z min. skarbu Klarnerem w sprawach budżetowych. Podczas tej konferencji obecny był szef departamentu budżetowego w Ministerstwie Skarbu p. Grodyński.

Dziś p. premier Bartel odbędzie konferencję z marsz. Ratajem, który powrócił wczoraj do Warszawy.

Konferencja dotyczyć będzie zwolnienia posiedzenia Sejmu dla załatwienia urzędowego projektu zmiany Konstytucji.

W sferach miarodajnych panuje przekonanie, iż Sejm będzie prawdopodobnie w drugiej połowie bieżącego miesiąca, a prace jego dotyczące zmiany Konstytucji potrwać najdalej do 15-go lipca.

Kancelarja cywilna Prezydenta Rzeczypospolitej komunikuje, że otrzymała następującą depeszę z Po-

Jakie zadania leżą przed rządem prof. K. Bartla?

Opinia wybitnych działaczy i polityków wileńskich.

Rząd odrodzenia moralnego prof. Kazimierza Bartla, powołany dekretem p. Prezydenta Rzeczypospolitej w konsekwencji niejako majowego czynu zbrojnego Marszałka Józefa Piłsudskiego ma przed sobą olbrzymie zadania w obliczu całego Państwa.

Ziemie Wschodnie Rzeczypospolitej, a szczególnie wileńszczyzna, opowiedziały się prawie jednoznacznie za nowym kursem polityki polskiej, wysuniętym przez zwycięskiego Wodza Narodu, przez właśnie, jak nigdy oczekują zdecydowanego programu działania od sfer rządzących w stosunku do swych najżywniejszych potrzeb.

Aczkolwiek z całą ufnością oczekiwać można od rządu prof. Bartla, realizacji wniesionych haseł w imię których rząd ten rozpoczął swą pracę, sądzimy że przyszłości jasniejszej inaczej się nie stworzy jak wspólnym wysiłkiem mózgu i mięśni wszystkich czynników twórczych w pań-

stwie, które winny stanąć do współpracy z rządem.

Ze my tu w Wilnie zawsze jesteśmy gotowi do współpracy w sprawach, które podnieść mogą wartość zewnętrzną Rzeczypospolitej — służyć ma zebrała w tej mierze opinia szeregu wybitnych miejscowych działaczy i polityków, wśród których znajduje szanowny czytelnik przedstawiciel prawie wszystkich warstw, ugrupowań politycznych i narodowości.

W ankiecie naszej ograniczaliśmy się do dwóch zasadniczych dla nas zagadnień.

1. Zadania rządu w dziedzinie rozszerzenia kompetencji Pana Prezydenta, w następstwie czego musiaby nastąpić naprawa Konstytucji rozwiązanej Sejmu i Senatu oraz rozpisanie nowych wyborów

2. Zadania — w dziedzinie spraw narodowościowych, gospodarczych i kulturalnych w stosunku do Ziemi Wschodnich.

Rozmowa z mecenasem Witoldem Abramowiczem b. prezesem Komisji Rządzącej Litwy Środkowej.

P. mecenas Witold Abramowicz z właściwą sobie uprzejmością przyjął naszego współpracownika i oświadczył:

— Sam przewrót majowy dokonany jest pod hasłem sanacji stosunków wewnętrznych, co z uznaniem winno przyjąć całe społeczeństwo. Sądziłbym jednak, że samo to hasło nie jest wystarczające, gdyż może być rozmaicie rozumiane. Chodzi o zakreślenie programu w dziedzinie politycznej i gospodarczej.

— *W czem program ten winien się streszczać zdaniem p. Mecenas?*

— W ustaleniu wyraźnych wytycznych w dziedzinie polityki narodowościowej, unormowaniu stosunków rolnych przez zastosowanie wydanych już ustaw do warunków miejscowych; w przeprowadzeniu w możliwie szerokim zakresie odbudowy zniszczonych warsztatów pracy, jak również osad i miasteczek; pobudo-

waniu nowych kolei żelaznych w zależności od obecnych granic państwowych, naprawie dróg i środków komunikacji.

— *W dziedzinie administracji...*

— Zmiana granic województw, rozszerzenie wojew. Wileńskiego; powiększenie kompetencji władz miejscowych, przeprowadzenie nowych wyborów samorządowych oraz utworzenie stałego przedstawicielstwa Ziemi Wschodnich, co uważalibyśmy za etap do powołania Sejmu Wileńskiego.

Rozszerzenie kompetencji P. Prezydenta Rzeczypospolitej nasz rozmówca uważa za rzecz konieczną. Sprawa ta winna być rozstrzygnięta drogą odpowiedniej ustawy rządowej, powziętej przez Sejm i Senat.

O ile zaś to okazałoby się niemożliwym, winno nastąpić niezwłoczne rozwiązanie Sejmu i Senatu pod naciskiem opinii.

Głos wybitnego publicyisty.

Z kolei, udzielamy głosu wybitnemu publicyście wileńskiemu, redaktorowi „Przeglądu Wileńskiego” p. Ludwikowi Abramowiczowi.

Z pierwszym naszym pytaniem, dotyczącym kwestji kompetencji Prezydenta Rzeczypospolitej szanowny nasz kolega zatwierdza się krótko:

— Kompetencje Prezydenta, rzecz oczywista rozszerzyć należy, zwłaszcza w kierunku rozwiązywania Sejmu i Senatu. Skompromitowany wysocje Sejm i Senat należałoby czemprędzej rozwiązać i rozpiąć nowe wybory.

W dziedzinie polityki wewnętrznej — kładę nacisk na decentralizację terytorjalną w celu zachowania pewnych odrębności krajowych, wierząc, że tylko drogą ewolucji może nastąpić zgodne współżycie wszystkich elementów narodowościowych, kulturalnych, ekonomicznych, z których się składa Państwo Polskie.

Ordynacji wyborczej moim zdaniem zmienić nie można, gdyż wszel-

kie zmiany byłyby sprzeczne z zasadami demokratycznymi.

— *W dziedzinie ekonomicznej i finansowej...*

— Zadanych ogólnikowych wskazań, ujętych w jakakolwiek formie, dawać nie sposób, gdyż byłoby to jeno pustym frazesem.

Zgodnie z zasadą moralnej sanacji — do administracji państwowej, dobrać należy ludzi nietylko czystych etycznie, które to zadanie rząd sobie zakreślił, ale zarazem kompetentnych i znających dobrze nasz kraj, nie tylko teoretycznie, lecz odczuwających psychikę mieszkańców, poszczególnych ośrodków no i znających dokładnie skomplikowane stosunki we wszystkich dziedzinach życia miejscowego.

— *Zastosować to należałoby przede wszystkim do Ziemi Wschodnich—* dopowiedzieliśmy, żegnając się z naszym rozmówcą.

I owszem, do całego państwa, do rzucił jeszcze z przekonaniem.

Stanowisko P. P. S.

Czołowy przedstawiciel lokalnej organizacji Partji Socjalistycznej i członek C. K. W. partji

inż. Witold Czyż, zapoznawsy się z naszą ankietą zaznaczył, że stanowisko jego pod każdym względem ana-

logiczne jest do stanowiska naczelnych organów partji.

— Żądamy zatem, — powiedział p. Czyż, — natychmiastowego rozwiązania Sejmu i Senatu, ogłoszenia nowych wyborów, a dalej autonomji dla terenów zamieszkałych przez zwarte masy białoruską i ukraińską.

— A co do administracji Ziemi Wschodnich...

— Podtrzymujemy swe stanowisko, że Ziemi Wschodnich nie można traktować jako Zachodnich. Nadsyłany nam element urzędniczy musi pod każdym względem odpowiadać swemu zadaniu, i nie powinien być jak dotąd elementem wybrakowanym z innych dzielnic państwa.

Jeśli chodzi specjalnie o nasze ziemie, to bezwzględnie musi nastąpić zmiana w polityce samorządowej, a w ślad ztem rozwiązanie dotychczasowych ciał samorządowych ze zniechęcającą wileńską radą miejską na czele.

Przy tej okazji p. inż. Czyż prosi nas o zdementowanie pogłoski rozsiwanej przez pewne organy prasy (jak np. miejscowe „Słowo”) jakoby w łonie P. P. S. doszło do rozłamu. W P. P. S. zarysowują się jedynie różne poglądy, co do taktyki Marszałka Józefa Piłsudskiego. Ostatnio w zamkniętych kołach czynników decydujących w partji omawiana była jedynie sprawa związana z projektem zaofirowania inż. Moraczewskiemu teki Ministra Kolei. W danym wypadku w łonie partji zaważył pogląd że inż. Moraczewski jest zbyt wielką i wpływową indywidualnością w partji, by mógł zdecydować się na współudział w rządzie, który mimo niezaprzeczonej swych walorów — nie stoi na gruncie zasadniczego programu P. P. S.

(Początek na 1-ej stronie).

znania: „Kolejarze m. Poznania w liczbie trzech tysięcy uchwalają jednomyślnie cześć i hołd nowoobranemu Prezydentowi Mościckiemu i wyrażają życzenie pełnego powodzenia na tem stanowisku dla dobra klasy pracującej. Związek Zawodowy Kolejarzy, Poznań”. (Pat.)

Nowomianowany minister przemysłu i handlu p. Kwiatkowski objął w dniu wczorajszym urządowanie.

W gmachu ministerjum powitał p. ministra w imieniu zebranych wyższych urzędników podsekretarz stanu p. Doleżał.

Min. Kwiatkowski w swej odpowiedzi zaznaczył, że kryzys gospodarczy w kraju doszedł do wysokiego napięcia i że nie daje się on opamiętać w sposób prosty i natychmiastowy. Należy więc dążyć do stanowczego i zdecydowanego a zarazem realnego przełamania istniejącej trudności. Program Min. Przem. i Handlu polega na usunięciu przeszkód, tamujących życie gospodarce oraz na uzgodnieniu interesów gospodarczych z interesami państwa.

W myśl tego rząd będzie dążył do powiększenia zdolności naszej wytwórczości, do rozszerzenia sieci traktatów handlowych, do stopniowego podnoszenia cyfry podatków i powiększenia liczby zatrudnionych robotników.

Zamierzenia te muszą w końcu doprowadzić do przewyżki produkcji krajowej nad konsumpcją państwa.

W zakończeniu swego przemówienia p. minister zapewnił urzędników, że użyje całego swego wpływu, aby uniemożliwić wszelkie próby nacisku z zewnątrz na pracę urzędników.

nej roli pracy mięśnia, a zwiększonego wysiłku mózgu. Wysiłek umysłowy może stać się pracą jedynie przez związek swój z pracą fizyczną i wpływ na nią. Im mocniejsza jest innerwacja myślowa, tym większy rezultat pracy fizycznej. O przetwarzaniu pracy, oczywiście nie mówię. W późniejszych swych działkach Brzozowski, widząc, że wyraz — „praca” jest dla niektórych wyrazem niejasnym — dał swoje określenie: „praca jest wysiłkiem fizycznym przekształcającym pewną część w rzeczywistości w sposób odpowiadający naszej woli”. Wysiłek umysłowy i fizyczny, współmierny, przetwarzający, według niego, warunki społeczne: — prawa, urządzenia, pojęcia moralne. Działalność umysłowa nie oddziałująca na pracę niema znaczenia dla postępu ludzkości. Dla tego tylko taki socjalizm w oczach Brzozowskiego był wart szacunku, który stawał się „świadomym przyjęciem zakonu pracy i celową organizacją życia na jego podstawach”.

*) Pogląd ten sformułował B. w r. 1907 w wsp. kryt. liter. w Polsce § 73.

Po zgonie Władysława Mickiewicza. Obchód żałobny w Paryżu.

PARYŻ, 12-VI. (Pat.) Dzisiaj o godzinie 9 rano odbyła się ekspartacja zwłok Władysława Mickiewicza z mieszkania jego do kościoła St. Germain.

Obecni byli na ekspartacji radca ambasady polskiej Aleksander Szembek, zastępujący przebywającego na kuracji w Aix les Bains ambasadora Chłapowskiego, cały personel ambasady, przewodniczący wydziału polskiego w komisji likwidacyjnej Jan Mrozowski, attache wojskowy pułk. Kleberg, konsul Remiszewski w otoczeniu personelu z konsulatu, p. Sącchecki, przedstawiciel rządu polskiego w trybunale mieszanym polsko-niemieckim, Krupiński, sekretarz tego trybunału, delegacje wszystkich towarzystw polskich w Paryżu, byli uczestnicy wojny ze sztandarami, liczni przedstawiciele świata naukowego francuskiego między innymi de Croisset, dyrektor College, zajmujący w College de France katedrę Adama Mickiewicza prof. Fortunat Strowski, przedstawiciele stowarzyszenia „France-Pologne” Manebrea i Merlot, z towarzystwa „Amis de Pologne” Rosa

Bailly i Benry de Montert, zarząd związku zawodowego korespondentów polskich w Paryżu, którego zmarły był członkiem honorowym, przedstawiciele stowarzyszenia byłych uczniów szkoły Batignolskiej oraz szereg wybitnych osobistości z pośród świata francuskiego i kolonii polskiej.

Między innymi nadeszła wieniec rząd Rzeczypospolitej, ambasador Chłapowski, Uniwersytet Paryski, Komitet Słowiński we Francji, byli uczniowie szkoły polskiej w Paryżu, Stowarzyszenie France - Pologne i „Sokół Czeski”.

Imponujący kondukt żałobny wkraczał około godz. 10 do kościoła szczerze zapelnionego publicznością, składającą się z przyjaciół i wielbicieli zmarłego, licznymi delegacjami, między innymi prezydium stowarzyszenia studentów. Polaków w Paryżu z Prezesem Umiaostwskim na czele, pos. Rudziński i Dąbski, delegacja kolonii rosyjskiej w osobach Fiedorowicza, prezesa grupy rosyjskiej w Komitecie Słowińskim i Kartaszewa, prezesa narodowego komitetu rosyjskiego w Paryżu.

Kondolencje.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.)

Syndykat dziennikarzy warszawskich wysłał wczoraj depeszę kondolencyjną na ręce p. Władysława Mickiewicza w Paryżu następującej treści:

„Syndykat dziennikarzy warszawskich łączy się z całym narodem w głębokim żalu po stracie nieodzłównie pamięci Meza Pani, piastuna wielkich tradycji i nieustraszonego pracownika sprawy polskiej”.

(—) Dąbski Prezes

PARYŻ, 12-VI. (Pat.) Wczoraj od rana rozpoczęły napływać na ręce rodziny s. p. Władysława Mickiewicza depesze z kraju, od Sejmu, rządu, Marszałka Piłsudskiego, marszałka Trampezyńskiego, od uniwersytetów warszawskiego, Stefana Batoiego i innych, od Akademji Umiejętności w Krakowie, od szeregu bibliotek i wielu innych instytucji. Przez cały dzień tłumy ludzi przesunęły się przed czeigodnymi zwłokami.

Prędkie rozwiązanie iluzji.

Omawiając przed paru dniami głosno już oświadczenie nowego Prezydenta Litwy Griniusa w sprawie wileńskiej nazwalismy to oświadczenie rewolucyjnym. Wyraziliśmy przypuszczenie, że oświadczenie prezydenta spotka się z bardzo silnym sprzeciwem wśród jego najbliższych przyjaciół partyjnych. Nie przypuszczalismy jednak by Prezydent składając chociażby przed prasą swe oświadczenia mógł je składać nie mając pewności, że w większej części myślącego odtamu społeczeństwa znajdzie dla wytycznych swej polityki poparcie, nie przypuszczalismy, że sprzeciw ten w tej nowej atmosferze, którą bądź co bądź stworzyły wybory, będzie tak silny — że już w parę dni nastąpi oficjalne zaprzeczenie i zdezaunowanie słów i poglądów Prezydenta.

Rozumna myśl nie może jeszcze wydobyc się z gąszczu nacjonalistycznego zaślepienia i raz powzięty kierunek polityczny budujący przyszłość państwową na współpracy i opiece rosyjsko-niemieckiej — nie może jesz-

cze zawrócić, pomimo coraz wyraźniej zarysowujących się niedorzeczności tych przesłanek politycznych, szczególnie w stosunku do Wilna.

Samo dementi owego wywiadu podane przez oficjalną agencję litewską Eltę jest przytem niezmiernie niezręczne.

Z jednej strony Elta podaje, że prezydent wywiadu takiego wcale nie udzielał, z drugiej zaś strony twierdzi, że ustępy tego wywiadu nie odpowiadają rzeczywistości.

Albo więc wywiadu nie było — a w takim razie nie było i owych ustępów albo wywiad był.

W każdym razie to korzystne wrażenie które musiało wywołać stanowisko prezydenta zagranicą i wzmożenie pewnego zaufania zagranicą — musiało po tem dementi upaść osłabiając również i powagę samego prezydenta.

Jeszcze w Litwie nawet wbrew woli nie wolno Prezydentowi brać rozbrat z demagogją.

Pluje trwały krótko.

Zasłepienie... chyba rozmyślnie.

Brzozowski nie lubił szlachty — to prawda. Drwił ze sfer o krwi błękitnej — to prawda. Ale on nie głosił, by proletarijat objął supremację w dziedzinie organizowania wspólnego pożytku. Nie głosił usunięcia się szlachty i arystokracji od pracy, lecz *potępił ich niechęć do pracy z tymi, którzy łaknęli przeobrażenia warunków pracy, dającej większy zysk u postępującej klasie i obowiązującej do wysiłku duchowego tych, co z ducha nie dać nie chcą, a mieli wzdarcie do fizycznej pracy.* Można powiedzieć że Brzozowski przenolowywał trochę w apostołowaniu pracy, przechylając się czasem na stronę supremacji pożytku wysiłku fizycznego, sądząc że ta praca daje swobodę, która ma też jedną podstawę, te, którą zdola sobie wytworzyć przez *dłoń* ludzką. Wszelką inną swobodę zaliczał do „swobody widzeń samych, marzeń haszyszowych”, zadanie pracy, bowiem, jej natura „*narzucają nam twarde prawa*”.

D, n,

ANTONI MILLER

Stanisław Brzozowski — socjalistyczny apostoł Pracy.

(Wspomnienia z powodu 15-lecia śmierci — 1911 — 1926).

(Ciąg dalszy)

II.

Socjalizm Brzozowski traktował jako środek propagandy pracy; pracy, jako podstawy wartości bytu. Rozwój życia uzależniał od intensywności i maksimum pracy. Na moje pytanie czy akceptuje 8 godz. dzień robotczy, wzruszył ramionami: „To ideał programowy obietnic — odparł. Jeżeli ludzkość dojdzie do udoskonalenia narzędzi pracy, niech pracuje chociażby i 2 godz. wysiłkiem fizycznym. Ałoli i ten układ stosunków zmusi ludzkość do rozwinięcia pracy w dziedzinie nowych potrzeb duchowych, które urosną i również będą wymagały kilkogodzinnej subsydjal-

Naszemu ówczesnemu społeczeństwu Brzozowski zarzucał, że nawet jego „wyższe klasy” nie zdawały sobie sprawy z problemów pracy, stawianej jako warunek postępu. Leninistwo przed wysiłkiem uważał B. za plagę polski i zaznaczał z ironją, że „sam socjalizm jest przyjmowany u nas jako nudna i ekliwa bajeczka o bezgranicznem i równem próżnowaniu”.

Nikt nie rozumiał, gdzie jest ideał socjalizmu, a gdzie jego realne próby i poczynania. To wysoce nie-pokoilo trzewnego myśliciela, który nawet próbował przemawiać tonem proroczym: „Naród, który nie rozwiąże zagadnień postawionych przez rozwój życia, przez rozwój pracy ludzkiej, który nie potrafi opanować aparatów tej pracy, który nie dokonuje przekształcenia w społeczeństwo pracowników, w społeczeństwo w którym praca będzie *jedyną arystokracją, potrzebą pracy najwyższym prawem, wzór pracownika ideałem piękna* — zginie”.

W zakończeniu swego przemówienia p. minister zapewnił urzędników, że użyje całego swego wpływu, aby uniemożliwić wszelkie próby nacisku z zewnątrz na pracę urzędników.

W myśl tego rząd będzie dążył do powiększenia zdolności naszej wytwórczości, do rozszerzenia sieci traktatów handlowych, do stopniowego podnoszenia cyfry podatków i powiększenia liczby zatrudnionych robotników.

Zamierzenia te muszą w końcu doprowadzić do przewyżki produkcji krajowej nad konsumpcją państwa.

W zakończeniu swego przemówienia p. minister zapewnił urzędników, że użyje całego swego wpływu, aby uniemożliwić wszelkie próby nacisku z zewnątrz na pracę urzędników.

Wynikało to, zdaniem Brzozowskiego, z braku kultury umysłowej ówczesnych warstw posiadających uważanych niezawsze słusznie za starą produkującą inteligencję w narodzie, wynikało też z wad umysłowości polskiej początku stulecia. Brzozowski wdział w niej wciąż atawistyczne wykoszlowanie ideologii romantycznych, pokutujących nawet w warszawskim pozytywizmie, — co się odbijało i na literaturze, której zarzucałano brak ideałów w męskim znaczeniu tego wyrazu; o literaturze pisał: posiadają tylko żale, pretensje, tęsknotę, rzewne ubolewania. Cała działalność jej jest piosenka obłąkana Ofelji. Majaczy w niej możliwość światów zagranicznych i tych, które nigdy nie istniały. Myśli przepływają jak cienie ptaków po wodzie”.

Brzozowski uchodził wśród sfer pravicowych za krzewiciela równości dóbr materialnych i zwolennika zwycięstwa proletariatu przez rewolucję zbrojną.

Brzozowski, jako socjalista krytykował ostro tak zwaną przezeń „warstwę inteligentną”, zarzucając jej niezrozumienie problemów demokracji i demokratyzacji pracy.

Brzozowski, jako socjalista krytykował ostro tak zwaną przezeń „warstwę

Życie gospodarcze.

Egzekucje podatkowe.

Kwestja egzekucji podatkowych nigdy i nigdzie nie była tak palącą jak u nas. Jeżeli dawniej zjawienie się Sekwestratora było rzadkością i bywało powodowane okolicznościami wyjątkowymi płatnika, a licytacja ruchomości była wypadkiem nadzwyczajnym, to obecnie stało się to zjawiskiem codziennym, spotykanym na każdym kroku. Dziesiątki tysięcy ludzi stale żyje pod groźbą licytacji ich ostatnich ruchomości i sprzętów domowych oraz pozostania bez żadnych środków do życia. Jeżeli we wszystkich państwach kulturalnych egzekucja była skierowana przeważnie przeciwko tym niewielu płatnikom, którzy skutkiem złej woli nie chcieli podatków uiszczać, u nas zabiera się i sprzedaje ostatni majątek w braku, przy najlepszych chęć, możliwości opłacenia podatków.

Zdawałoby się, iż należy się zastanowić nad tem, dla czego ludność dopuszcza masami do licytacji za bezcen ostatniego swego dobytku, czyż są to wszystkie ludzie złej woli, którzy umyślnie nie chcą płacić skarbowi należnych od nich podatków; czy nie należy zmienić metody opodatkowania, jego normy, czy nie należy wprowadzić ulg w ich opłaceniu i t. p.

Wiemy, iż nasze życie gospodarcze jest zrujnowane. Samowystarczalne metody sanacji wydusiły z handlu, przemysłu i rzemiosła, szczególnie w formie podatku obrotowego, cały kapitał obrotowy, cały majątek. a nie rzadko także pieniądze ich wierzycieli. Niema widoków na poprawę sytuacji ogólnej, dopóki w życiu gospodarczym nie nastąpi gruntowna zmiana.

Pomimo tego dowiadujemy się o ponownych ostrych zarządzeniach wzmoczonej egzekucji, o zmobilizowaniu całej armii egzekutorów, przy czem, jako usprawiedliwienie, podaje się zmniejszenie kwoty dobrowolnych wpływów podatków.

Pod tym jednak względem stało się niezbitą prawdą iż wygórowane i nieprawidłowe wymiary podatku przynoszą zawsze skutki wręcz przeciwne. Płatnik, otrzymawszy nakaz płatności na sumę, dwukrotnie przewyższającą faktycznie należną odef kwotę, z rozpaczki przestaje zupełnie płacić, gdyż wie, że całej tej sumy uiszczyć nie jest w stanie, a więc wcześniej czy później całego jego majątku ulegnie licytacji. Sam ten fakt, że w Wilnie wpłynęło 500.000 zł. samych tylko kar za zwłokę i kosztów egzekucyjnych, wyraźnie wskazuje, iż ludność doszła już do ostatniego stopnia wyczerpania.

Egzekucja przyjęła u nas niestety nader niepożądaną charakter i dokonuje się w bardzo gwałtownej i ostrej formie; sekwestrator przyjeżdża od razu z t. zw. „wozem Grabskiego“, zabiera ruchomości i towary, uniemożliwiając w ten sposób dalsze prowadzenie przedsiębiorstwa; zamiast tego, żeby otrzymać od płatnika za-

ległość częściami, przychodząc doń kilkakrotnie, co jest chyba wymagane przez najprostszą sprawiedliwość, wielu sekwestratorów żąda uiszczenia od razu co najmniej połowy podatku.

Czytaliśmy także w pismach o takich zajściach na rynku drzewnym, kiedy sekwestratorzy przybywali wraz z policją, zabierali z koszą do worków rybę i inne towary, co pociągało za sobą burzenie i omal nie napad ze strony zrozpaczonych handlarzy.

Do hali Miejskiej sekwestratorzy przybyli z policją i zaczęli od razu wrzucać towary (sery, masło) do worków pomimo prób o pobranie czwartej części podatku. Wobec tego, że niektóre handlarzy nie chcieli dopuścić do zabrania towaru, — aresztowano je, a po drodze nawet obito. O brutalnym zachowaniu się sekwestratorów z publicznością niejednokrotnie czytaliśmy w pismach.

Samo przez się nasuwa się pytanie: jaka i od kogo będzie korzyść z tego, iż zabrano u biednych handlarzy trochę ryby, serów i masła i produkty te albo zostały uszkodzone w workach, albo uległy zepsuciu, albo też sprzedane zostały za bezcen, nie pokrywając kosztów egzekucji. Wiemy bowiem iż krok w krok za sekwestratorem idzie cała banda ciemnych osobników, którzy skupują towary te i rzezy za bezcen (nie placąc oczywiście za ten zyskowy proceder żadnych podatków).

Niedawno zanotowany został w pismach wypadek, że u zegarmistrza tytułem podatku w kwocie 50 złotych sekwestrator sprzedał kasę ogniotrwałą, kosztującą 100 dolarów, za 65 (szesćdziesiąt pięć) złotych, pomimo to, iż w tym samym czasie płatnik udał się do miasta celem wynalezienia pieniędzy na uiszczenie podatku, a domownicy prosili sekwestratora zaczekać kilka minut na powrót gospodarza.

Wszystko to doprowadza płatników do rozpaczki i nędzy, której pod żadnym warunkiem nie należałoby obecnie powiększać.

Żadnej zaś korzyści ani wyników realnych dla skarbu, te wzmoczone egzekucje nie przysporzą, stwarzając tylko ferment słusznego niezadowolenia i rozgoryczenia.

Wobec tego w interesach własnie państwowych, szczególnie w naszym kraju, musi się dać płatnikom możliwość powolnej spłaty podatków w miarę możliwości i to bez pobierania od nich 4 proc. miesięcznie kary. W związku z tym należało by również usunąć sekwestratorów, którzy swym zachowaniem nie licującym z godnością urzędników, wywołują załże wśród płatników podatkowych.

W tym właśnie zakresie odczuwał się daję potrzeba jaknajprędszego wprowadzenia w życie pięknych haseł p. Wojewody Raczkiwicza w znanej odezwie do Urzędników.

Liga Morska i Rzeczna, Oddział w Wilnie.
WYSTAWA
„Nasze Morze i Rzeki“
 Otwarta codziennie od godz. 10 rano do 8 wiecz. w lokalu Oficerskiego Kasyna Garnizonowego, ul. Mickiewicza 13, od dnia 1-go do 20 czerwca 1926 r.
DZIAŁY: 1) Marynarka wojenna, 2) Marynarka handlowa, 3) Drogi wodne śródlądowe, 4) Sport wodny, 5) Rybołówstwo, 6) Artystyczny.
 Wstęp dla dorosłych w niedzielę zł. 1, w dniu powsz. gr. 50, dla młodzieży i żołnierzy we wszystkie dni gr. 20. 533

„Purus“ królowa wszystkich past do obuwia.
 442
 wad kordon policji, zamykający dostęp do parlamentu, obrzucili policję kamieniami, ceglami i kawałkami żelaza. Policja użyła w swej obronie gumowych pałek i dała kilka strzałów rewolwerowych, raniąc jednego z robotników w rękę.
 W wyniku starcia 39 policjantów oraz kilka osób cywilnych odniosło rany. Aresztowano około 50 osób.
 W późnych godzinach nocnych w mieście panował spokój.
 Po wzmiankowanych zajściach posłowie komunistyczni, którzy przemawiali na wiecu, wrócili do sejmiku i złożyli wniosek, domagający się, aby premier Czerny przybył natychmiast do parlamentu i zdał sprawozdanie o wypadkach. Również czeskie stronnictwo socjalistyczne złożyło podobny wniosek.
 Dyskusja nad ustawą o cłach agrarnych została ukończona o godzinie 4-ej rano, poczem prezes Malipeter zarządził 20 minutową przerwę.
 Po wznowieniu posiedzenia w chwili, gdy referent Zadina wszedł na trybunę sejmową, komuniści wszczęli wrzawę, bijąc w pulpity i gwizdząc. Poseł komunistyczny Hirszt rzucił się na referenta, starając się wyrwać mu referat z rąk. Niebawem inni posłowie komunistyczni przyłączyli się do posła Hirsła, jednakże straż parlamentarna zastąpiła im drogę, odsuwając ich od trybuny, przy czem doszło do starcia komunistów ze strażą.
 Tymczasem referent dyktował swe przemówienie stenografom. Poseł komunistyczny Mikulicow przeskokował przez ławy ministerjalne i zrzucił na salę fotel premiera.

Zajście Skrzyński — Szeptycki.
 „Nowy Kurjer Polski“ podaje za „Ekspresem Porannym“ następujące szczegóły zajścia pomiędzy b. premierem Al. Skrzyńskim, a gen. Szeptyckim:
 Kilka dni temu, w poniedziałek 31 maja br. p. Skrzyński zaszedł do kasyna ziemianńskiego w Krakowie przy ul. Wolskiej. Znajdujący się tam gen. Szeptycki odmówił mu podania ręki.
 Też nocy p. Skrzyński prosił dwóch znajomych by skierowali tę sprawę na drogę honorową i zarządził satysfakcji od gen. Szeptyckiego poczem wyjechał do Warszawy.
 Tu otrzymał z Krakowa wyjaśnienia o stanie sprawy. Gen. Szeptycki oświadczył, że nie ma do p. Skrzyńskiego pretensji na tle osobistym, ale, że chodzi tu o działalność p. Skrzyńskiego na stanowisku premiera i o dokonanie — zdaniem gen. Szeptyckiego — dezorganizacji armji przez rząd p. Skrzyńskiego w ostatnich miesiącach.
 D. 2 bm. przybyli do Krakowa świadkowie p. Skrzyńskiego: gen. Żeligowski i pułk. Kutrzeba.
 W dalszym toku sprawy gen. Szeptycki wyłożył gen. Żeligowskiemu, jako tego, któremu również zarzucili dezorganizację armji. Wobec tego generała Żeligowskiemu zastąpił gen. Dreszer.
 Wówczas świadkowie gen. Szeptyckiego p. Antoni Wodzicki i pułk. Przedzimirski oświadczyli, że wskazany w kodeksie honorowym Bożewicza termin 24 godzinny minął i sporządzili protokół jednostronny.
 W konsekwencji tego obaj świadkowie p. Skrzyńskiego zażądali od świadków gen. Szeptyckiego satysfakcji i postanowili oddać sprawę jednostronnie protokołu do rozpatrzenia sądowni honorowemu złożonemu z wybitnych osobistości wojskowych i cywilnych.
 „Kurjer Poranny“ donosi, że wczoraj zakończył swoje obrady sąd honorowy, który rozpatrywał sprawę protokołu jednostronnego, spisane go przez sekundantów gen. Szeptyckiego. Po przesłuchaniu obu stronnych zastępców, sąd, w składzie — superarbiter b. premier prof. Ponikowski, arbiterzy ze strony p. Skrzyńskiego gen. Górecki i pułk. Kwaśniewski, arbiterzy gen. Szeptyckiego gen. Prych i ks. Drucki-Lubecki orzekł, że protokół ten został sporządzony, na podstawie subiektywnych wrażeń sekundantów gen. Szeptyckiego i uznał je za niewystarczające w zupełności do utrzymania tego protokołu. Wiadomości, jakoby już dziś miał odbyć się pojedynek na szable pomiędzy p. Skrzyńskim i gen. Szeptyckim w okolicy Krakowa, są zupełnie nieprawdziwe.

Z Litwy Kowieńskiej.
Trudności w tworzeniu gabinetu.
 Premierowi Szezewiczowi dotychczas nie udało się sformować gabinetu. Pewniemu zdają się być kandydaty doc. Rymki na min. skarbu i pułk. Papeczkisa na min. wojny. Przeciwno prof. Czepinkowski (s-d) jako kandydatowi na min. oświaty zgłaszają protest mniejszości. Socjaliści domagają się jeszcze teki min. spraw wewnętrznych dla adwokata Pożelży.
 Dla uzgodnienia poglądów zostali zaproszeni do prezydenta przedstawiciele grupowań politycznych razem z mniejszościami.

Udział mniejszości w Komisjach Sejmowych.
 Na posiedzeniu Sejmu 9 czerwca do Komisji Sejmowych zostali wybrani ze strony mniejszości:
 Gospodarczej — Jągsztajd (niem.), Finkielstejn (żyd).
 Pracy i opieki społ. — Giżyński (polak), Kinder (niem.).
 Oświata — Budziński (polak) Kinder (niem.), Robinson (żyd).
 Finansowo-budżetowa — Bucewicz (polak), Grabon (niem.).
 Samorządowa-admin. — Garfunkiel (żyd).
 Rolna i leśna — Lutyk (polak), Waszke (niem.).
 Skargi i petycji — Kinder (niem.).
 W przeszłym Sejmie mniejszości z Komisji były wykluczone. Ciekawem jest nie chcąc się narzucać mniejszości same nie zgłosiły kandydatur do komisji spraw zagranicznych i wojskowych.

Z ZAGRANICZY.
Awantury komunistyczne w parlamencie czeskim.
 PRAGA. 12. IV. (Pat.) Podozas wczorajszych demonstracji komunistycznych doszło do większych starć między komunistami, a policją. Demonstranci, starając się przerw-

Zgon prezydenta konstytuandy gruzińskiej.
 PARYŻ 12-VI. (Pat.) Z Gruzji donoszą o śmierci prezydenta konstytuandy gruzińskiej Czheidze, który w dniu 7 bm. pod wpływem neurastenji usiłował odebrać sobie życie, raniąc się ciężko.

Ministerjum Spraw Wewnętrznych nosi się podobno z zamiarem rozwiązania Rad Miejskich Warszawy i Łodzi i zamianowania Komisarza rządowego do czasu przeprowadzenia wyborów na podstawie nowej ordynacji wyborczej. W tej wiadomości uderza pominięcie Wilna w tem dobroczynnym zarządzeniu. Na miłość Boską, panie Ministrze! Czyżby gospodarka Magistratu Wilńskiego cieszyła się większem uznaniem, niż gospodarka Warszawy i Łodzi? Czyż i tym razem nie możemy spodziewać się odwrócenia od naszego niszczącego miasta trapiącej go bezlitośnie od lat siedmiu zmyru magistrackiego?

OSOBISTE.
 — Delegat Prokuraturji Generalnej w Wilnie p. Adolf Kopeć wyjechał w dniu wczorajszym w sprawach służbowych do Warszawy. Zastępuje go Radea Prokuraturji Generalnej p. Mieczysław Obiezierski.

MIEJSKA.
 — Depesza kondolencyjna Magistratu z powodu śmierci Władysława Mickiewicza. Magistrat m. Wilna wysłał na ręce p. Władysławy Mickiewiczowej, wdowie po zmarłym synie wieszczka polskiego Adama Mickiewicza depeszę kondolencyjną podpisaną przez prezydenta m. Wilna p. Bańkowskiego. (zd)

— Posiedzenie komisji prawnej Magistratu m. Wilna odbędzie się dnia 14 czerwca br. o godzinie 8-ej wieczorem. Na porządku dziennym: 1) sprawa potrąceń z poborów pracowników miejskich dokonanych na mocy ustawy o środkach zapewnienia równowagi budżetu, 2) sprawa ujednolicenia sposobu obrachowania tenty dzierżawnej za działki ziemi miejskiej, 3) sprawa wypłaty firmie „Segall“ należności za medykamenty nabrane w r. 1925 dla szpitala miejskiego itd. (zd)

— Konferencja lekarzy szkół powszechnych w Magistracie. W dniu 16 bm. w Wydziale Szkolnym Magistratu odbędzie się konferencja stowarzyszenia lekarzy szkół powszechnych m. Wilna. Na konferencji tej mają być omawiane sprawy organizacyjne tego stowarzyszenia. (zd)

— Skutki chaotycznej gospodarki Magistratu. Magistrat m. Wilna we wtorek dnia 15 czerwca br. przystępuje do wypłacania swoim urzędnikom II-giej połowy pensji za miesiąc czerwiec. Jak wiadomo dotychczas wypłacił Magistrat urzędnikom pensję tylko za połowę miesiąca, tłumacząc się pustkami w kasie. Pewno, jak ktoś prowadzi chaotyczną, bez-

Kronika krajowa.

Sytuacja walutowa.
 Sytuacja walutowa pozostaje nadal bez zmian.
 Dolar wykazuje nieznaczną jednak stałą tendencję zniżkową.
 Wzrą kurs największy osiągnięty w obrotach prywatnych wyno sił 10.21.
 Bank Polski niezmiennie płaci 9.98. W obrotach międzybankowych utrzymuje się kurs 10 w placeniu.
 Równocześnie w ostatnich czasach banki prywatne, jak i rządowe zanotowały większe akredytywy z zagranicy, opiewające na walutę zagraniczną. Dodatni objaw ten tłumaczy się wzmocnionym nieco eksportem drzewa, oraz jaj które są wywożone do Anglii, Niemiec i częściowo do Włoch i Szwajcarii. Obroty w bankach również nieco się zwiększyły a stopa procentowa wykazuje tendencję zniżkową.
 Złoto pozostaje bez zmiany, przy kursie 6.81 i przy minimalnych obrotach.
 W akcjach i listach zastawnych zmian nie ma.

Kronika zagraniczna.
Dzierżyński o wydajności pracy w Rosji.
 Jedną z wielkich przeszkód na drodze do dalszego rozwoju gospodarczego Rosji Sow. jest mała wydajność pracy robotnika. Niedawno w Charkowie pod przewodnictwem Dzierżyńskiego odbyła się konferencja miejscowych działaczy na polu gospodarzem, poświęcona temu zagadnieniu. Między innymi zabierał głos Dzierżyński — który kategori-

cznie żądał zastosowania energicznych środków przeciwko dezorganizującym życie gospodarcze wszelkim objawom nierobstwa. „Kwestja dyscypliny w dziedzinie produkcji“ — oświadczył w końcu mówca — jest dziś najpilniejszym zadaniem rządu. Wielki już czas położyć kres symulacjom, dzięki którym giną nieprodukcyjnie ogromne ilości dni roboczych.

Z Giełdy Warszawskiej w dniu 12-VI r. b.

I. Waluty		
	sprzedaż	kupno
Dolary St. Zjedn.	10,00	9,98
Funty szterlingi	48,76	48,89
II. Monety		
Ruble złote		5,30
Ruble srebrne		3,20
Na czarnej giełdzie w Wilnie dnia 12-VI placono za dolar 10,20		

Wizyta p. Franka Savery w Wilnie.
 Wczoraj bawił w Wilnie generalny konsul Wielkiej Brytanji w Polsce p. Frank Savery.
 P. Savery odbył konferencję z przedstawicielami miejscowych sfer demokratycznych, interesując się żywo sprawami wyznaniowymi, oświatowymi, rolnymi oraz stosunkami Litwy i Polski.
 Niezależnie od przedniej konferencji generalny Konsul W. Brytanji odbył konferencję z członowym przedstawicielem PPS. p. inż. Czyżem oraz złożył wizytę rektorowi Uniwersytetu Stefana Batorego p. Marjanowi Zdziechowskiemu.
 Pociągami wieczorowymi p. Savery opuścił Wilno, udawszy się w stronę Warszawy. (eś.)

KRYNICA RADCA SANIT.
Dr. Herman Körbel
 ordynuje jak w latach poprzednich od 10 maja do 10 października w Pensjonacie „MARJA“.

Okradzenie posta włoskiego w Warszawie.
Sprawność policji warszawskiej.
 (Telef. od wł. koresp. z Warszawy).

Nocy wczorajszej włamali się złodzieje do poselstwa włoskiego przy placu Dąbrowskiego.
 Złodzieje zrabowali kilka garniturów posła włoskiego p. Maioniego, jego ordery i srebro stołowe, ogółem na sumę kilku tysięcy złotych.
 Rabunek został zauważony wczoraj rano. Poselstwo zaalarmowało natychmiast urząd śledczy i policję, która zabrała się bardzo sprężyście do odszukiwania złodziei.
 Istotnie po południu aresztowano trzech sprawców kradzieży, znanych jako notorycznych złodziei i specjalistów w okradaniu poselstw cudzoziemskich.
 Złodziejom odebrano w całości lup i zwrócono go p. postowi Maioniemu.

Niedziela 13 czerwca
 Dzisiaj: Antoniego z Padwy, Jutro: Bazylego b.
 Wschód słońca—g. 2 m. 44
 Zachód „ g. 7 m. 53

Teatr i muzyka.

— Występy J. Węgrzyna w Teatrze Polskim „Lutnia“. W nadchodzący piątek 18 bm. zawiata do Wilna zespół Teatru Narodowego z Warszawy z J. Węgrzynam na czele. Wystawioną zostanie w Teatrze Polskim „Lutnia“ ostatnia nowość sezonu—komedia Z. Kaweckiego „Ludzie tymczasowi“, grana w Warszawie przeszło 40 razy z rzedu. Obsadę te sztuki tworzą: J. Węgrzyn, F. Pichor-Sliwicka, Z. Lindorłówna, M. Myszkiewicz, W. Skarżyński, S. Wrącki i inni. Akcja utworu toczy się w Moskwie w r. 1918 oraz w Warszawie w dobie obecnej. Wobec wielkiego zainteresowania kasa będzie czynna codziennie od g. 5—8 w.

— Dwuaktowa „Halka“ w Teatrze Polskim „Lutnia“. Celem umożliwienia szerszemu ogółowi poznania nieśmiertelnej opery Moniuszki, Wil. Zespół Operowy tancze z Wil. Orkiestrą Symfon. wystawia dziś sceniczenie dwuaktową „Halkę“ w pierwszej muzycznej koncepcji tego dzieła.
 Partie główne wykonają: Hendrychówna (Halka), Nowicki (Jontek), Ludwig (Janusz), Korsak-Targowska (Zofja), Malinowski (Czesnik), Witas (Marszałek dworu). Chór składa się z 50 osób Wil. Zespołu Operowego. Orkiestra zwiększona Wil. Zespołu Symfonicznego. Nowe dekoracje według projektów Dzielewskiego, wykonane przez Kamięją. Operę prowadzi kapelmistrz St. Sledziński. Reżyserują A. Ludwigi. Ceny miejsc znacznie niższe od 50 gr. Kasa czynna 11—1 i 3—9 wiecz.

W KINACH.
 Kino Miejskie: „Dziecko i świat“, film naukowy w 6 akt., zobrazowujący szkolnictwo wzorowe w Niemczech, zwłaszcza wienie on zainteresować sferę nauczycielską. Nad program zdejcia z podróży ks. Walji po Imperjum Brytyjskiem.
 Kino „Lux“: „Tryumf“ — oryginalny obraz amerykański.
 Kino „Hellas“: Występy gościnne znanych artystów kinowych Osipa Runicza i Lidji Szalajnej.
 Kino „Polonia“: „Mnie nie kupisz za pieniądze“, dramat w 8 akt. z udziałem Marii Jakobini.

